

Pamiętajcie o ogrodach...

Czasami trzeba w codziennym zabieganiu mieć moment wytchnienia. Można wtedy porozmyślać sobie, co było przedtem i co nam przyniesie przyszłość. Takie chwile w Warszawie można przyjemnie przeżywać na przykład w ogrodach Wilanowa czy Łazienek. Można też, o czym wie niewiele osób, na osiedlu Rudawka, w atmosferze tworzonej przez tamtejsze rozkwieczone przydomowe ogródki.

Był tu kiedyś jeden z najładniejszych ogrodów Warszawy. Być może w stwierdzeniu, iż dla mieszkańców Warszawy pamięć o ogrodach Izabelli Czartoryskiej na Powązkach, na Żoliborzu, jest taka, jak dla Greków klasycznych, o kulturze kreteńsko-minojskiej, jest wiele przesady, jednak rzeczywistość niewiele o nich dziś wiemy. A miesz-

kańcy osiedla Rudawka mogą czuć się uprzywilejowani, bo mieszkają jakby w świecie z piosenki Jonasza Kofty „Pamiętajcie o ogrodach”.

*...Pamiętajcie o ogrodach
Czy tak trudno być poetą
W żar epoki nie użyczy wam chłodu
Żaden schron, żaden beton...*

Ogrody te zostały zapomniane, pomimo że urodą dorównywały Łazienkom i Wilanowowi. Uległy całkowitemu zniszczeniu podczas powstania kościuszkowskiego w 1794 roku. Zniknęły z historii Warszawy. Co o nich wiadomo? Czy coś z nich zostało?

Oaza na piaskach

Powstały w 1771 na terenach ówczesnie zwanych Powązkami (przypuszczalnie na północ od ul. Powąz-

kowskiej i na zachód od ul. Elbląskiej). Znajdowała się tam podwarszawska siedziba Czartoryskich. Założycielką tej wiejskiej rezydencji (w stylu francuskiego Trianon) oraz parku (w stylu rokoka) była Izabella Czartoryska z domu Flemming (ur. 3 marca 1746 w Warszawie – zm. 17 czerwca 1835 w Wysocku). Była to żona księcia Adama Kazimierza Czartoryskiego, matka m. in. Adama Jerzego, Konstantego Adama i Marii. Mecenasa sztuki, pisarka, wielka patriotka, w okresie Sejmu Czteroletniego związana ze Stronnictwem Patriotycznym. Ogrody miały być jej oazą okoloną morzem piasku, pełną zieleności. Ostrzegano księżnę, że grunt tamtejszy to szczerze piaski, a użyczenie gleby pochłonie wielkie koszty. Przedsięwzięcie to przeprowadzono jednak umiejętnie.

dokończenie na stronie 4

Czy święta wyciszą emocje?

Zebrania mieszkańców

Wielkanoc tuż, tuż. Święta, to czas wiosenny i radosny, ale też skłaniający do przemyśleń i refleksji. Może więc po nich będziemy nieco spokojniejsi, rozważniejsi i życzliwsi dla innych. A to na pewno przyda się w ciągu tego miesiąca, albowiem, jak co roku, przez cały kwiecień odbywać się będą w poszczególnych osiedlach zebrania mieszkańców.

Za nami już jedno (Nowodwory), przed nami jeszcze dwanaście. Terminarz zebrań podajemy na piątej stronie. Pierwsze i podstawowe życzenie, jakie chcielibyśmy wyrazić w związku z tymi wydarzeniami, to po prostu prosba o obecność. Niestety, z przykrością trzeba stwierdzić, że odsetek przychodzących, w porównaniu z liczbą człon-

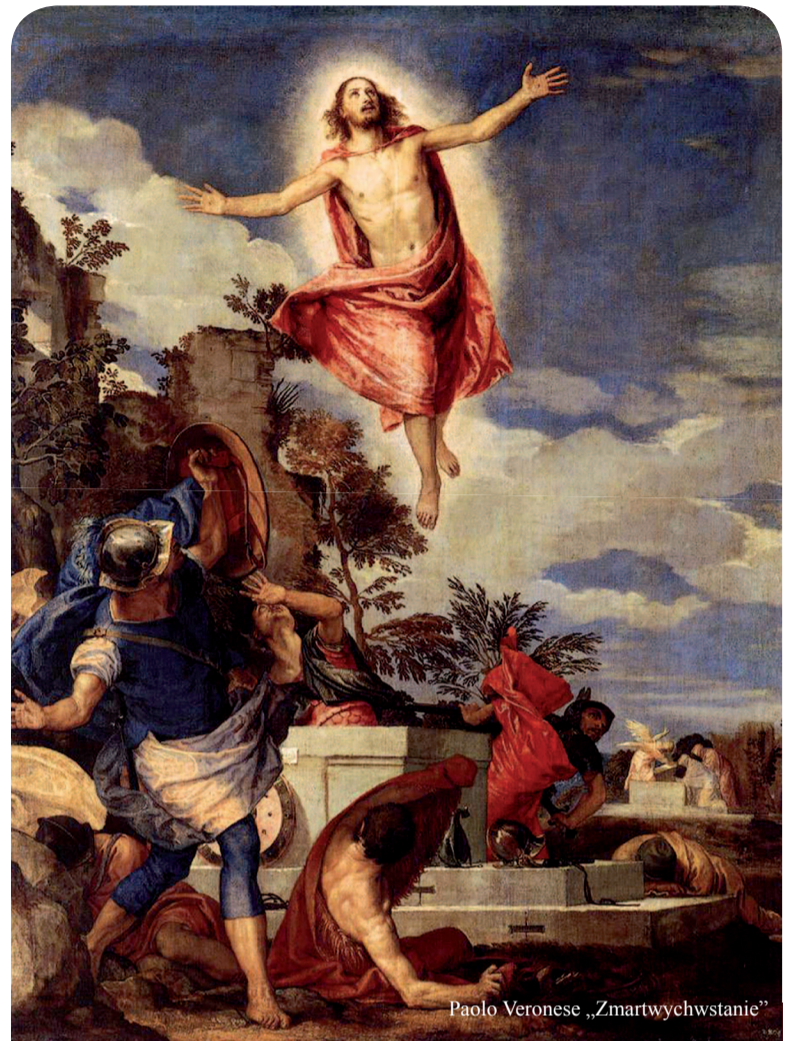
ków Spółdzielni, jest żenująco niski. Wynosi średnio około 4%. Zainteresowanie jest bardzo mierne, choć spraw i problemów do omówienia czy przedyskutowania wiele. Problem również w tym, by na nasze spotkania przychodzili ci, którzy czują się spółdzielcami. Ci, którzy znają statut, regulaminy, interesują się tematyką spółdzielczą – słowem tacy, którzy naprawdę mają coś do powiedzenia.

Tymczasem doświadczenie uczy, że pewna liczba obecnych uprawia sztukę dla sztuki. Zabiera głos, żeby się pokazać, nie zawsze wiedząc, o czym mówi, ale i tak mówi na każdym zebraniu. Są i tacy, którzy mówią wyłącznie o swoim podwórku, tzn. swoim mieszkaniu i domu. **A przecież, Drodzy Czytelnicy,**

jesteśmy z jednego podwórka. Najważniejsze powinno być dla nas, aby było ono piękne, zadbane i właściwie zarządzane. Bo jest nasze wspólne i wspólna powinna być o nie troska.

Apelujemy więc do tych wszystkich, którzy czują się współgospodarzami swojego osiedla, jak i tych, którzy chcą się nimi poczuć – przyjdźcie. Wysłuchajcie sprawozdań Administracji i Rady Osiedla, włączcie się w dyskusję. Zadawajcie też pytania, w końcu na sali są przedstawiciele Administracji, Rady Osiedla, ale także Zarządu czy Rady Nadzorczej. To dobra okazja. Następna będzie dopiero na Walnym Zgromadzeniu – w innym gronie, w którym trudniej się przebić.

dokończenie na stronie 4



Paolo Veronese „Zmartwychwstanie”

Wesołego Alleluja,

*Zdronych i pogodnych Świąt,
Smacznego jajka, mokrego Dyngusa,
i życzliwych serc przy rodzinnym stole*

życzą

*Rada Nadzorcza, Zarząd
i pracownicy WSM oraz Redakcja*



Kościół pod wezwaniem św. Krzysztofa przy ul. Niedzielskiego 4.
fot. Wiktor Zajac

10 lat parafii przy Niedzielskiego

12 czerwca minie dokładnie 10 lat od wmurowania przez prymasa Polski kardynała Józefa Glempa kamienia węgielnego pod budowę kościoła pw. św. Krzysztofa.

W latach 90-tych na południe od ulicy Kochanowskiego powstały nowe osiedla mieszkaniowe. Wśród nich były również kolonie Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej – „Nowe Piaski”. Mieszkańców przybywało, a w pobliżu brakowało kościoła. Władze archidiecezjalne nominowały ks. Krzysztofa Sadowskiego (ówczesnego wikariusza parafii Matki Bożej Wspomożycielki Wiernych na Chomiczówce) na przyszłego proboszcza nowej parafii. Przystąpiono do rozmów z władzami samorządowymi gminy Warszawa-Bielany. W kwietniu 1995 roku wystąpiono oficjalnie do urzędu z wnioskiem o wydanie decyzji o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu planowanego

kościół. Pierwszą proponowaną lokalizacją był narożnik skrzyżowania ulic Kochanowskiego i Rudnickiego, gdzie znajdował się parking dla pobliskich mieszkańców. Niestety z tej lokalizacji zrezygnowano. Drugą propozycją była działka przy ul. Kochanowskiego 22, na której mieścił się zaniedbany plac zabaw dla dzieci. Ta lokalizacja budziła kontrowersje wśród spółdzielców.

Ostatecznie burmistrz Bielan, Michał Mazurowski, zaproponował działkę przy projektowanej ulicy Nowopowązkowskiej (obecnie gen. Maczka). Był to zaniedbany teren, na którym znajdowały się hale robotnicze, warsztaty, magazyny, itp. Wjazd na działkę znajdował się od strony ul. Niedzielskiego „Żywiciela”. Dlatego też, idąc ul. Kochanowskiego, widzimy małą ulicę Niedzielskiego, przy której nie widać żadnej świątyni. Kościół stoi fasadą w stronę ul. gen. Maczka, lecz ze

względu na status drogi szybkiego ruchu parafia nie uzyskała zgody od ZDM na usytuowanie tam wjazdu na teren kościoła. W rezultacie świątynia nosi adres jako budynek przy ul. Niedzielskiego.

W 1998 roku podpisano akt notarialny dotyczący przekazania terenu pod budowę kościoła. Władze kościelne otrzymały go, oddając w zamian tereny na Wawrzyszewie, w trybie przetargu WSM nabyła grunt i wybudowała budynki Petofiego 5 i 7 oraz Czechowa I i Młocinach.

14 czerwca 1999 r. Ojciec Święty Jan Paweł II, podczas pielgrzymki do Polski, poświęcił kamień węgielny pod budowę nowej parafii na Piaskach. Dokładnie trzy miesiące później ks. biskup Marian Duś odprawił pierwszą mszę świętą pod gołym niebem na terenie przyszłej budowli. Poświęcono wtedy krzyż.

dokończenie na stronie 6

„Śmierć jest nieuchronna, jednak nie potrafi zabić naszych wspomnień o osobach, których już nie ma”.

Józef Maciej Szemieto 1944-2015 Pożegnanie

Tak się złożyło, że byłem bliskim kolegą Maćka, a równocześnie przewodniczącym Rady Osiedla Wawrzyszew, w której obydwaj działaliśmy. Byliśmy też członkami Rady Nadzorczej WSM obecnej i poprzedniej kadencji. Teraz Jego zabrakło wśród nas, a ja chciałbym kilka słów o Nim powiedzieć.

Poznaliśmy się w 1983 roku, a więc 33 lata temu. Maciek (tego imienia używałem) był wtedy dyrektorem szkoły w Borzęcinie Dużym, gdzie przez lata pracowałem (jako zewnętrzna firma) w Wydziale Oświaty i Wychowania – Stare Babice. Zaprzyjaźniliśmy się. Później, mieszkając na tym samym osiedlu, kontynuowaliśmy i utrwalaliśmy nasze kontakty zarówno poprzez osobiste spotkania, jak i pracę w samorządzie.

Od pierwszego spotkania czułem, że Maciek to osoba wyjątkowa. Był na-

uczycielem z powołania, kochał młodzież i miał świetny z nią kontakt.

Później wyróżniał się jako aktywny działacz „Solidarności”, a do końca działał społecznie w żoliborskim oddziale TPD. Żył dla innych, zawsze wyciągał pomocną dłoń do potrzebujących. Na jego wsparcie można było liczyć w każdej trudnej sytuacji. Ludzie go znali i lubili, przez lata na osiedlu był przewodniczącym komisji Społeczno-Kulturalnej RO, trudno było o bardziej odpowiedzialną osobę na tym miejscu.

Poza sprawami zawodowymi i społecznymi miał jeszcze czas na swoją pasję, a była nią fotografia.

Chciałbym podkreślić, że Maciek odznaczał się wielką kulturą osobistą. Życiowy, otwarty, komunikatywny, z dużym poczuciem humoru, cieszył się sympatią zarówno w pracy, jak i w życiu prywatnym. Surowy i wymagający w stosunku



do siebie. Dla innych cierpliwy, wyrozumiały, zawsze służący doświadczeniem, radą i pomocą.

Za całokształt swojej działalności został uhonorowany Złotym Krzyżem Zasługi, Złotą Odznaką Związku Nauczycielstwa Polskiego, Odznaką Honorową m.st. Warszawy, Odznaką „Przyjaciel Dziecka”, Odznaką Zasłużony Członek WSM. Był członkiem honorowym Środowiska Grupy Kampinos i Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej, z którym miał bliski kontakt.

Ostatni raz, gdy rozmawiałem z Maciekiem telefonicznie, na kilka dni przed śmiercią, był już bardzo słaby i zmęczony. Jednak do ostatnich chwil zachował hart i pogodę ducha. Prosił, żeby pozdrawić wszystkich kolegów i znajomych.

Był uparty i wytrwały. Nie poddawał się i pracował do końca.

Nie przypuszczałem, że tak trudno będzie mi żegnać Maćka na zawsze. Brakuje mi słów, by opisać tak wielobarwną i ciekawą sylwetkę człowieka, którego energia wydawała się niewyczerpana. Osoby, z którą widywaliśmy się w ostatnim czasie niemal codziennie. Pozostawił po sobie duży dorobek i wdzięczną pamięć tych, którzy mieli szczęście poznać Go bliżej.

W imieniu swoim, koleżanek i kolegów z Rady Osiedla Wawrzyszew żegnaj Cię, Maćku.

To nie był ten czas, to nie była ta pora... by odejść.

Jacek Sielski

Budżet partycypacyjny 2016

Rozwijanie świadomości lokalnej

Nazwa zniechęcająca, strasząca spodziewanym, wysokim stopniem trudności. Wystarczy jednak chwila, by przekonać się, że nie taki diabeł straszny. Celem budżetu partycypacyjnego jest integrowanie i aktywizowanie społeczności lokalnych, a także efektywne wydawanie środków. Każdy mieszkaniec Warszawy może w tym ciekawym projekcie uczestniczyć.

W tym roku po raz drugi warszawiacy będą współdecydować o tym, na co zostaną wydane pieniądze z miejskiej kasy. Dzięki możliwości składania swoich pomysłów, dyskusji nad nimi, a przede wszystkim głosowaniu na projekty, mamy realny wpływ na najbliższe

otoczenie i na to, jak będzie rozwijała się Warszawa.

Każda dzielnica przeznaczająca od 1 do 2 % swojego budżetu na projekty, o których realizacji zdecydują właśnie jej mieszkańcy. Na 2016 rok w puli całej Warszawy jest 50 mln zł, dwa razy więcej niż rok temu. Dla Żoliborza jest to ponad 1,5 mln, a dla Bielan ponad 3,3 mln zł. Wawrzyszew, Chomiczówka, Wólka Węglowa, Radiowa, Placówka stanowią razem obszar V Bielany (każda z dzielnic zostawała podzielona na kilka części). Mają do wykorzystania 508 tysięcy zł, co stanowi 15 % planowanej kwoty.

dokończenie na stronie 6

Budżet partycypacyjny 2016

Projekty na Żoliborzu

W budżecie partycypacyjnym na rok 2016 podzielono Żoliborz na cztery obszary i rejon ogólnodzielnicowy. Ustalono możliwość zgłaszania projektów o charakterze ogólnym i lokalnym.

Dla spółdzielców WSM najbardziej istotny jest obszar II obejmujący osiedla Żoliborz III i IV oraz obszar I, który obejmuje swoim zakresem Żoliborz II. Poniżej przedstawiamy projekty zaproponowane dla obu obszarów, niektóre ogólnodzielnicowe, wszystkie powiązane z zasobami WSM.

Szkoda, iż spotkania dotyczące omówienia tych projektów nie odbyły się na terenie osiedli, lecz w Urzędzie Dzielnicy, gdzie przyszedł tylko personel, które zgłosiły propozycje. Brak było mieszkańców. Dlatego spotkania promocyjne pomysłów poddanych pod głosowanie powinny odbywać się w rejonach, w których będą realizowane. Głosowanie mieszkańców za projektami odbędzie się w dniach od 16 do 26 czerwca.

Obszar I

1. Plac zabaw

Dotyczy terenu otwartego na podwórku między budynkami Boguckiego 3A i 5.

Obszar II

2. Monitoring i modernizacja oświetlenia – park „Sady Żoliborskie”

W celu poprawienia stanu bezpieczeństwa mieszkańców przebywających, powracających z pracy oraz spacerujących alejkami parku, koniecznym staje się zainstalowanie kamer monitoringu samoobsługującego (nagrywanie jest zapętlone w pamięci rejestratora) oraz modernizacja oświetlenia.

3. Poprawa bezpieczeństwa na skrzyżowaniu Broniewskiego i Braci Żałuskich

Podniesienie przejścia dla pieszych i przejazdu dla rowerzystów przez wlot ul. Braci Żałuskich do poziomu chodnika i drogi dla rowerów.

dokończenie na stronie 7

Pani Dyrektor

Krystynie Major

wyraży głębokiego współczucia
i słowa wsparcia w trudnych chwilach
po stracie

Taty

składają
Zarząd, Rada Nadzorcza oraz koleżanki i koledzy
z Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej.

Pani Dyrektor

Krystynie Major

Szczere wyrazy współczucia
po stracie

Taty

składa Rada Osiedla Bielany



Warszawa, ul. Mickiewicza 37
Tel. 792 132 111, 22 560 21 81
Pon. - pt. 10⁰⁰ - 19⁰⁰; sob. 10⁰⁰ - 14⁰⁰

ul. Czumy 1 (Przychodnia)
Tel. 22 664 98 70
Pon. - pt. 9⁰⁰ - 19⁰⁰



**JEŚLI TAK JAK MY OBCHODZISZ W 2015 ROKU 50 URODZINY,
TO PRZY ZAKUPIE OPRAWKI OTRZYMASZ 50% RABATU
NA SZKŁA OKULAROWE FIRM ESSILOR I HOYA**

Plan dyżurów członków Rady Nadzorczej

(kwiecień-maj)

Dyżury rozpoczynają się o godzinie 16:15.

Biurowo Zarządu ul. Elbląska 14 (II p. pokój 219)

Zapisy tel.: (22) 56 13 417

kwiecień 2015		
13	Andrzej Michałowski Przewodniczący Komisji Gospodarki Zasobami Mieszkaniowymi	Witold Kacperski Członek Komisji Gospodarki Zasobami Mieszkaniowymi
20	Zbigniew Zieliński Członek Komisji Inwestycyjnej	Roman Katus Przewodniczący Komisji Członkowsko – Mieszkaniowej
27	Janusz Sulich Członek Komisji Gospodarki Zasobami Mieszkaniowymi	Dariusz Filip Członek Komisji Rewizyjnej
maj 2015		
04	Krystyna Zaborska Członek Kom. Organizacyjno- Samorządowej i Rewizyjnej	Lidia Grzymska Sekretarz RN, członek Kom. Organizacyjno- Samorządowej
11	Witold Kacperski Członek Komisji Gospodarki Zasobami Mieszkaniowymi	Marek Fronczak Członek Komisji Inwestycyjnej
18	Felicja Melon Członek Komisji Inwestycyjnej	Tadeusz Cegiętka Członek Komisji Rewizyjnej

Rada Warszawy zajmie się bonifikatą

Przewodnicząca Rady Warszawy, Ewa Malinowska-Grupińska, przyjęła pod obrady projekt uchwały przysługującej spółdzielniom mieszkaniowym 95-procentową bonifikatę od opłat za przekształcenie prawa użytkownika wieczystego we własność. Podpisało się pod nim ponad 51 tysięcy warszawiaków.

uchwały lub stanowiska przez Radę. Wymagane jest poparcie przynajmniej 15 tysięcy mieszkańców mających czynne prawo wyborcze. W związku z tym, prezesi Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej, WSM Rakowiec, SBM Ateńska, SM Bródno i RSM Praga zawiązali komitet inicjatywy obywatelskiej. Uzyskali poparcie 66 warszawskich spółdzielni.



Prezesi przekazują teczkę z podpisanymi.

Jak wyjaśniała w poprzednim numerze Krystyna Zaborska („Przekształcenia – czas na zmiany”), w ostatnich latach kilkukrotnie wzrosły opłaty z tytułu użytkownika wieczystego. Rozwiązaniem jest przekształcenie prawa do gruntu w prawo własności. Opłatą za tę zmianę stanowi różnica między wartością nieruchomości a wartością prawa użytkownika wieczystego. W 2008 roku Rada miasta przyjęła uchwałę w sprawie bonifikat dla spółdzielni mieszkaniowych przy przekształceniu tego prawa. Jednak w 2010 r. Wojewódzki Sąd Administracyjny w Warszawie stwierdził nieważność uchwały.

Istnieje możliwość wystąpienia do Rady miasta z inicjatywą podjęcia

Dzięki temu udało się zebrać 51 318 podpisów, w tym 5 588 z WSM.

W lutym prezesi przekazali w Biurze Rady m.st. Warszawy adresowany do jej przewodniczącej projekt zakładający znaczące zmniejszenie opłat z tytułu przekształcenia prawa użytkownika wieczystego w prawo własności nieruchomości zabudowanych i wykorzystywanych na cele mieszkaniowe lub garażowe. Po weryfikacji podpisów, 4 marca, Ewa Malinowska-Grupińska przyjęła projekt. W związku z tym, zgodnie z przepisami Statutu m.st. Warszawy, niezwłocznie powinna nadać bieg sprawie.

tekst i fot. Bartłomiej Pograniczny

Kolorowe metro z bielańskiej stali

Ruszyła II linia warszawskiego metra. Budowę jej odcinka centralnego rozpoczęto we wrześniu 2010 r. Liczy on 6,1 kilometrów, w tym 600 metrów tunelu pod Wisłą oraz 500 metrów tunelu łączącego I i II linię metra. Obejmuje 7 stacji, położonych na głębokości od 13 do 23 metrów. Większość z nich zbudowano przy użyciu stali zbrojeniowej wyprodukowanej także przez mieszkańców Bielan i Żoliborza spółdzielców WSM.

Wiele z tych osób pracuje w bielańskiej Hucie ArcelorMittal Warszawa. Ten nowoczesny zakład kultywuje tradycje Huty Warszawa, w której pracowało wielu spółdzielców. W przeszłości Bielany zawdzięczały Hucie powstanie obiektów służących lokalnej społeczności, m.in. Bielańskiego Centrum Kultury Robotniczej (dziś Bielański Ośrodek Kultury), Klubu Sportowego Hutnik ze stadionem przy ul. Marymonckiej, osiedli mieszkaniowych. Obecnie zakład nadal wspiera Bielański Ośrodek Kultury, Towarzystwo Krzewienia Kultury Fizycznej Chomiczówka (Bieg Chomiczówki), pikniki dla mieszkańców organizowane przez Urząd Dzielnicy Bielany. Huta angażuje się w programy edukacyjne: w ubiegłym roku wspierała akcję „Bądź Eko na Bielanach”, w 2015 roku pomaga w założeniu Ogrodu Sensorycznego w SSP nr 273 im. dra Aleksandra Landy. Od 10 lat bielańska Huta wspiera Towarzystwo Przyjaciół Dzieci Ulicy „Przywrócić dzieciństwo”.

Stale współpracuje z Towarzystwem Przyjaciół Warszawy Oddział Żoliborz-Bielany. W sumie do budowy metra wykorzystano aż 20 tysięcy ton stali. Odpowiada ona wagą 200 samolo-

tom Dreamliner czy 650 Kolumnom Zygmunta. Stal wyprodukowana w bielańskiej hucie znajduje się też na trybunach stadionu Legii oraz w budynku niedawno otwartego Muzeum Historii Żydów Polskich. – Te chłodne, stalowe pręty są częścią obiektów służących gorącym sportowym wydarzeniom i trudnej historii. Obecnie stają się też istotną częścią nowoczesnych rozwiązań komunikacyjnych niezbędnych w wykorzystaniu transportu publicznego w zakorkowanej Warszawie – podkreśla Marek Kempa, prezes huty.

Nowe stacje metra mają wyjątkowy wystrój. Są bardzo kolorowe. Białe, żółte, czerwone, szare, fioletowe, zielone i niebieskie – każda stacja ma swoją barwę. Autor koncepcji architektonicz-

kie kolorowe napisy na całej długości ścian (120 m) wszystkich siedmiu stacji zawierające ich nazwy, wypisane charakterystycznym krojem liter autorstwa Wojciecha Fangora. W ten sposób na siedmiu stacjach metra powstaje największa podziemna galeria op-artu. 92-letni Wojciech Fangor to jeden z najbardziej znanych polskich artystów: malarz, grafik, współtwórca polskiej szkoły plakatu. Jako jedyny Polak miał indywidualną wystawę swoich prac w nowojorskim Muzeum Guggenheima.

Budowa II linii metra jest współfinansowana przez Unię Europejską ze środków Funduszu Spójności w ramach Programu Infrastruktura i Środowisko. Docelowo ma się składać z 28 stacji



Stacja metra Rondo Daszyńskiego. fot. Metro Warszawskie

nej II linii warszawskiego metra, Andrzej Chołdzyński, do współpracy zaprosił Wojciecha Fangora, światowej sławy malarza i przedstawiciela nurtu op-art, który stworzył projekt końcowego wystroju stacji. Efektem są wiel-

kie mieć długość 31 km. Obecny harmonogram zakłada, że po trzy następne stacje w obu kierunkach zostaną zrealizowane do 2018 r., zaś następne odcinki powstaną do 2020 r.

Adam Kalinowski

Osiedlowe remonty

Żoliborz II już bez piecyków gazowych

Administracja Osiedla WSM Żoliborz II obejmuje trzy kolonie: „Serek” żoliborski, WSM-owski Żoliborz Południowy, a także niedużą kolonię przy ul. Dymińskiej.

Wszystkie trzy powstały w różnych miejscach i czasie. Najstarsza jest kolonia „Serek” żoliborski zlokalizowana w trójkącie ulic Broniewskiego, Krasieńskiego i ks. Popiełuszki (d. Stołeczna). Wybudowana została według projektu Jacka Nowickiego w latach 1958-1961.

Drugą z kolei kolonią jest zespół budynków między aleją Wojska Polskiego a ulicą Rydygiera. Kolonia nazywana jest Żoliborzem Południowym (nie mylić z inwestycjami deweloperskimi na dawnym Żoliborzu Przemysłowym). Ten „stary” Żoliborz Południowy powstał w latach 1959-1964 według projektu Bogusława Karczewskiego.

Oba te osiedla są dosyć charakterystyczne, gdyż architekci wcześniej współpracowali ze sobą, tworząc m.in. kolonię Wypiańskiego z placem Henkla w okresie



Dzięki nadbudowie lokatorzy w tym budynku będą mieli windy. Fot.: Wiktor Zajac

socrealizmu, a także zabudowę wzdłuż ulicy Stołecznej po jej parzystej stronie. Kolonie Nowickiego i Karczewskiego mają zbliżoną kolorystykę, a także podobne detale i rozwiązania architektoniczne. Żoliborz Południowy objęty jest częściowo opieką konserwatorską, ponieważ osiedle to znajduje się na terenie Żoliborza Historycznego.

Trzecią kolonią przynależną do Żoliborza II jest kolonia przy ul. Dymińskiej. Ma zupełnie inną architekturę w porównaniu do „Serka” i Żoliborza Płd. Są to trzy katalogowe punktowne wybudowane na przełomie lat 60 i 70-tych w technologii UW-2, czyli tzw. „unifikacji warszawskiej”. Do zasobów Żolibor-

za II należy jeszcze kameralny budynek z 1971 r. przy Cytadeli (Dymińska 9B), który wybudowany został dla pracowników Huty „Warszawa”. Dopiero kilka lat później budynek ten został przekazany Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej.

2015 rok

Z uwagi na wiek osiedla od kilkunastu lat przeprowadzane są sukcesywnie remonty, które w ocenie pana Andrzeja Kurka – przewodniczącego Komisji GZM Rady Osiedla Żoliborz II – w tej kadencji realizowane są równomiernie we wszystkich trzech koloniach. Nie mniej jednak należy pamiętać, że stan techniczny każdego budynku jest różny, dlatego na części terenów trzeba przystępować do remontów w pierwszej kolejności.

Największą rolę w sprawach remontów odgrywa zastępca dyrektora osiedla do spraw technicznych – Cezary Kurkus. Jest pracownikiem WSM od niedawna, jednak zdążył już zyskać uznanie Rady Osiedla. Ma do dyspozycji doświadczony pion techniczny składający się

z trzech pracowników merytorycznych i pięcioosobowej ekipy konserwatorów. Cezary Kurkus oraz dyrektor osiedla Witold Ruczek postawili sobie cztery podstawowe zadania w kwestiach remontowych, tj.: odtworzenie pierwotnego stanu technicznego nieruchomości z uwzględnieniem nowoczesnych technologii budowlanych, modernizację instalacji sanitarnych i elektrycznych oraz dostosowanie ich do aktualnych standardów technicznych, zakończenie wieloletniego procesu termomodernizacji budynków, sukcesywną wymianę i remonty dźwigów osobowych.

Mówiąc o pierwotnym stanie technicznym, dyrekcja Administracji Osiedla ma na myśli poprawienie stanu całej infrastruktury wraz z takimi sprawami, jak remonty balkonów czy dachów. Jeszcze w tym roku Administracja przystąpi do II etapu remontu balkonów w kolonii „Dymińska”, a także rozpocznie remont balkonów przy ul. ks. Boguckiego 3A.

dokończenie na stronie 7

Pamiętajcie o ogrodach...

dokończenie ze strony 1

Zatrzymana tamami rzeczka Rudawka rozlała się w malowniczo staw, na mazowiecki piach sypano nawóz i torf, tworono żyzną oazę, w której miały zakwitnąć oglądane przez pomysłodawczynię we francuskich i angielskich ogrodach krzewy i kwiaty. Urządzał tę rezydencję między innymi, przybyły do Polski w 1774 roku, Francuz Jan Piotr Norblin de la Gourdain (1745-1830). Efekt był imponujący. Były to owe „wypieczone Powązki”. Wszystko tam było urządzone do ostatniego saskiego ka-

felka zdobiącego łaźienkę w chacie, do sztychów zawieszonych w malowniczo skonstruowanej ruinie starego holerderskiego młyna, do poręczy mostków, łączących brzegi stawu z małą wysepką pośrodku i mieszczącą się na niej grotą.

Szymon Bogumił Zug tak opisał te ogrody:

Schodzi się powolnie pochyłością wzgórze ku grupie starych jodeł ocieniających gruzy łuku triumfalnego rzymskiego (ten łuk triumfalny uwieczniony został przez Vogla na jednej z jego prac), na wprost pokryte ziemią i zielonością i łuk

ten jest wcale pięknych proporcji. Stąd widok na śliczny trawnik, otoczony z jednej strony drzewami, a poza sobą mijamy sadzawkę, której brzegi okrywają ruiny amfiteatru rzymskiego; w tych ruinach są stajnie, gdzieś niedaleko okryte drzewami wyniosłymi i krzewami. (...) Idąc dalej pod wodę wchodzi się w las. (...) Tak dochodzi się do starego zrujnowanego młyna. (...) Wnętrze młyna zawiera piękny pokój. Niedaleko stąd, w lasku, są ruiny starego zamku na górze wzniesionego i reszty mostu sklepionego. (...) Obok tych ruin zbudowano kilka chat, a całość przedstawia widzowi (...) piękny widok w guście teatralnym.

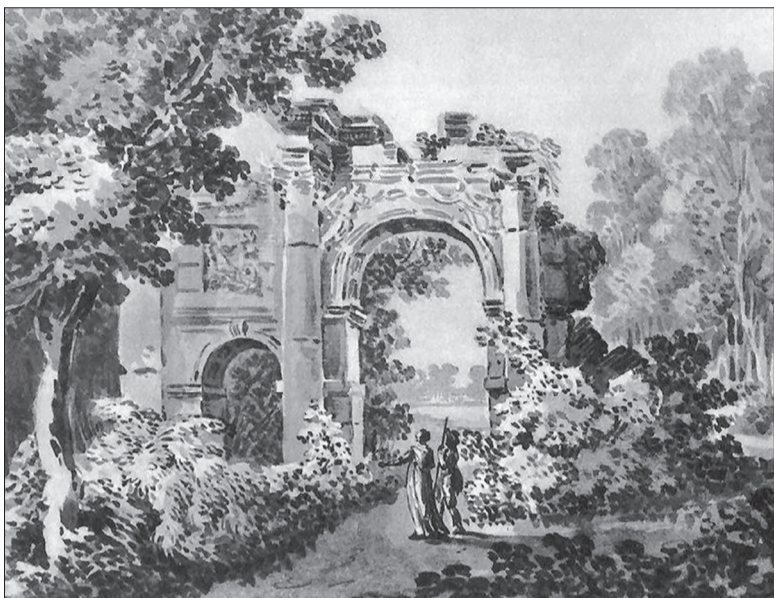
Każdy domek miał swoje godło

Tam znajdowało się odpowiednio tło dla spotkań miłośników wyrafinowanego gustu. Chata księżnej zbudowana z okrągłaków lakierowanych w kolorze drzewa naturalnego, pokryta trzciną, ukrywała czarodziejskie wnętrza. Stała pośród chaty jej dzieci (to zapewne Czarny Dwór przy ul. Powązkowskiej – rejon nowego bloku i sklepu „Umarł Maciek”). Otoczona była z jednej strony laskiem, a z drugiej stawem, którego wody rozprowadzane były kanałami po całym ogrodzie.

Każdy domek dziecięcy miał ogródek i swoje odrębne godło. Córka księżnej, Maria, miała w godle ziębę z napisem „wesołość”. Nad domem syna, Adama, zawieszono gałąź dębową opatrzoną napisem „stateczność”. Nad domem



Przydomowe ogródki przy ul. Jasnodworskiej. Fot. Władysław Głowala



Fragment ogrodu Powązki Czartoryskiej z ruinami łuku triumfalnego, ok. 1800 roku. Obraz: Zygmunt Vogel

jego siostry, Teresy, kołysał się koszyk z białymi różami i napis „dobroć”. Na domu zarządcy, pana Wolskiego, wyobrażono pszczoły i słowo „czynność”. Sam dom księżnej ozdabiała kura z kurczętami (na podstawie wspomnień Adama Jerzego Czartoryskiego).

W parku nie tylko były grotty, strumyki i sztuczne ruiny, ale i nieodzowna „obórka, aby pasterzom i pasterkom nie brakło stada kóz, krów i baranków”. Za pasterzy i pasterki chodzili przebrani Czartoryscy i ich goście. Na boku zbudowano stajnię w kształcie starego amfiteatru, a na ozdobnym podwórzu waleśało się różne ptactwo, żywione często przez dzieci księżnej. W czarodziejskiej scenarii przesuwaly się improwizowane niespodzianki. „Była to precudna dekoracja dla sztucznej idylli”.

Zyto się tam wygodnie. Wstawano wczesnym rankiem. Śniadano albo u księżnej, albo u pani Wolskiej. Obiad przywożono z Warszawy w dwóch koszach na osiołku. Chiński dzwonek zwoływał mieszkańców na obiad w coraz to inne miejsce. Na mszę jeżdżono do Wawrzyszewa. Czasami na Powązkach gościł król Stanisław August. Odgrywano tu też sceny historyczne, na przykład zawarcie pokoju w Chocimiu. Wtedy, w wybranym miejscu, w olchowym lesie spotykały się orszaki: polski i turecki.

Czartoryskich 16

W swojej twórczości Powązki opiewali Krasicki, Trembecki i Naruszewicz, który m. in. konstatuje: „Powązki kocham niepomatu/Dla przyjemnej zabawy, a nie dla moratu”. Czy rzeczywiście nic nie zostało po tych ogrodach i zabudo-

waniach? Chyba jednak są jakieś ślady.

Jak już wspominałem, Czarnym Dworem zapewne nazywano dom ks. Izabeli przy ul. Powązkowskiej, znajdujący się kiedyś w rejonie nowego bloku i sklepu „Umarł Maciek”. To, co uważano za jakąś pozostałość po nim, było przypuszczalnie jednym z budynków gospodarskich ocalałych po zawieruchach wojennych. Odkrył go ówczesny dyrektor Łazienek, prof. Marek Kwiatkowski. Obiekt ten stał jeszcze w 1967.

Można też przyjąć na podstawie nazw ulic i nieruchomości, że nawiązują one w sposób bezpośredni do omawianego założenia ogrodowego (zachował się plan tego założenia z około 1775 roku). Jest tu i ulica Jasnodworska (od strony Powązkowskiej wjeżdżało się nią na tereny Jasnego Dworu), i ulica Sybilli (prowadziła zapewne do Świątyni Sybilli – być może pierwowzoru dla świątyni Sybilli w Puławach), i ulica Izabelli (która niegdyś prowadziła do dworu – nadano jej nazwę na cześć Izabelli Czartoryskiej). Była tu też nieruchomość określana na planach jako Jasny Dwór (Białym lub Jasnym Dworem określano folwark stylizowany na gotyk; rozciągał się on mniej więcej od dzisiejszej przychodni zdrowia przy ulicy Elbląskiej aż po ulicę Dolnośląską). Ponadto na jednym z domów w tej okolicy widnieje jeszcze tabliczka ulicy „Czartoryskich 16”.

Trzeba też jeszcze raz wspomnieć o rzece Rudawce, która przecież zasilala stawy parkowe i wyznaczała w pewnym sensie osie parku, a która, choć niewidoczna, bo została skanalizowana, nadal płynie przez ten teren.

Władysław Głowala

Wybieramy ubezpieczyciela

Jesteśmy firmą brokerską Wesley Broker. Mamy dużą praktykę w ubezpieczeniu znaczących spółdzielni mieszkaniowych w Polsce. Należy do Wesley Group – grupy specjalizującej się w usługach rynku finansowego. Wesley Broker zajmuje się pośrednictwem w ubezpieczeniach.

Dało nam to podstawy do rozmów z Zarządem Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej. Zaproponowane przez nas rozwiązania zaspokajają potrzeby ubezpieczeniowe w bardzo szerokim zakresie, uzgodnionym z władzami Spółdzielni. Ochrony, tak jak w latach poprzednich, udzieli Towarzystwo Ubezpieczeń UNIQA.

Polisy obejmują ubezpieczenie majątku Spółdzielni, jej odpowiedzialności cywilnej, a także niektórych interesów majątkowych WSM.

18 marca odbyło się spotkanie przedstawicieli wszystkich 14 jednostek spółdzielni (12 osiedli, Zarząd, Społeczny Dom Kultury), którzy zajmują się szkodami. Wyposażyliśmy ich w odpowiednią wiedzę i narzędzia, aby w możliwie najmniej uciążliwy dla członków Spółdzielni sposób mogli prowadzić proces likwidacyjny szkód objętych polisami wykupionymi przez Spółdzielnię. Polisy te chronią mienie wspólne spółdzielców, stanowiące majątek Spółdzielni, oraz mienie prywatne w przypadku szkód powstałych z winy lub przyczynienia się Spółdzielni.

Zakres ubezpieczeń zawartych na rok 2015 jest powtórzeniem zakresu z roku poprzedniego z dodaniem zaproponowanych przez Wesley Broker roz-

szerzeń. Pomimo to trzeba podkreślić, że nie wszystkie ryzyka związane z osobistą sferą życia spółdzielcy mogą zostać objęte ochroną przez polisy wykupione przez WSM. Dotyczy to głównie majątku prywatnego członka Spółdzielni. Aby także w tym zakresie zapewnić Państwu ochronę ubezpieczeniową, wynegocjowany został program ubezpieczeń indywidualnych dla członków WSM. Wszystkie szkody, które powstaną w Państwa majątku prywatnym, a nie wynikną z winy Spółdzielni, nie zostaną objęte ochroną. Dla przykładu:

- kradzież (w tym kradzież z mieszkania, piwnicy, skrytki),
- pęknięcie złączki doprowadzającej wodę do pralki, zmywarki,
- pożar powstały bez winy Spółdzielni.

Takie zdarzenia mogą być ubezpieczone tylko indywidualnie, bezpośrednio przez Państwa – jako właścicieli.

Stąd, aby także w tym zakresie zapewnić Państwu ochronę ubezpieczeniową, stworzony został program ubezpieczeń indywidualnych dla spółdzielców WSM. W tym roku jest jeszcze bogatszy niż w latach poprzednich.

Dotychczas istniała możliwość zawarcia na czas nieokreślony (bez konieczności corocznego pamiętania o terminie odnowienia umowy) ubezpieczenia mieszkania i odpowiedzialności cywilnej w życiu prywatnym. Płatność ratalna została przewidziana w okresach miesięcznych, można jej dokonywać wraz z opłatami czynszowymi. Obecnie doszły to tego możliwości zawarcia:

- ubezpieczenia mieszkania w szerszym niż dotychczas zakresie,

- ubezpieczenia następstw nieszczęśliwych wypadków (przystąpienie do ubezpieczenia nawet w wieku 65 lat),

- ubezpieczenia na życie przeznaczonego dla mieszkańców w wieku od 50 do 65 lat i to bez badań i zaświadczeń lekarskich.

Wszystkie te ubezpieczenia charakteryzują się bardzo przyjaznymi warunkami ochrony i płatności. Tak jak dotychczas mieszkania, tak teraz i ubezpieczenie od następstw nieszczęśliwych wypadków oraz na życie można opłacać miesięcznie, przy czynszu.

Dodatkowo Towarzystwo Ubezpieczeń stworzyło specjalny program lojalnościowy – UNIQA BonusClub.

Po szczegóły możecie Państwo zwracać się do przedstawicieli UNIQA TU S.A. Ja zaś w podsumowaniu przedstawiam w punktach podstawowe zalety tego pakietu:

- składki płatne comiesięcznie przy czynszu lub abonamencie – wygoda, oszczędność czasu, niskie kwoty rat, trudno przeoczyć termin;

- elastyczność w wyborze sumy ubezpieczenia, możliwość zwiększenia tej sumy w dowolnym momencie w trakcie trwania umowy;

- ubezpieczenie zostaje zawarte na czas nieokreślony – nie trzeba pamiętać o odnawianiu umowy.

Polisy wystawiane w tym programie, pomimo swojej niskiej ceny, uzyskały certyfikat jakości „Dobra Polisa” przyznawany przez Krajowy Instytut Ubezpieczeń.

Andrzej Wlazło, Prezes Wesley Brokers
Tekst sponsorowany

Zebrania mieszkańców

dokończenie ze strony 1

Zebrania trwają z reguły długo i to jest też przyczyną, dla której jedni nie przychodzą wcale, a inni wcześniej wychodzą. Przez to, kiedy trzeba przegłosować jakiś wniosek czy uchwałę, brakuje kworum.

Mamy więc prośbę do organizatorów, aby usprawnili spotkania. Na przykład kandydatury na przewodniczącego zebrania czy członków prezydium mogłyby przygotować wcześniej, żeby na zebraniu nie tracić czasu i nie błagać, by ktoś zgodził się kandydować. Często zajmuje to godzinę czy dwie. Starajmy się wybrać osobę, która wie, jak prowadzić zebrania. Warto np. ograniczyć czas w dyskusji do pięciu minut, nie dawać głosu po raz piętnasty jednej osobie, bo nie starczy już czasu dla innej, która

np. wypowiadała się tylko raz. Wszystko to zależy już od przewodniczącego. Warto też poprosić wcześniej, kto byłby chętny do komisji, bo tu o chętnych najtrudniej. Nie licząc komisji skrutacyjnej na zebraniach wyborczych.

A kiedy się już ukonstytuujemy, to wysłuchajmy uważnie sprawozdania dyrektora osiedla oraz przewodniczącego rady osiedla i na spokojnie, bez wielkich emocji, spróbujmy podyskutować. Ale o tym na niektórych osiedlach można tylko pomarzyć.

Pamiętajmy też, że zebranie mieszkańców to jedyna możliwość, jeśli chcemy powołać lub odwołać członka rady osiedla. Liczymy, mimo wszystko, na spokojne i konstruktywne obrady.

Redakcja

„Harfa” 110 lat śpiewania



Zacznijmy od nich, tych czterech, którzy są członkami naszej Spółdzielni. **Benicjusz Cieptowski** – najstarszy spośród nich, już po 80-tce, ale ciągle aktywny, entuzjasta tego, co robi. **Wojciech Buciuński** z osiedla Bielany – śpiewak operowy, pracuje w Teatrze Wielkim, ale znajduje czas także na „Harfę”, bo kocha śpiewać. **Henryk Rolek** – Żoliborz III – też pracuje w Teatrze Wielkim, ale, jak sam mówi, „w podziemiach”, jako pracownik techniczny. Do chóru wstąpił stosunkowo niedawno, zaledwie 13 lat temu. Pan Wojtek, który go wciągnął, śpiewa tu od 1981 roku, a więc staż ma dłuższy, 35 lat. A także **Maciej Cholewiński**, też z Sądów Żoliborskich. „Chłopcy z WSM-u” – jak ich nazwaliśmy – kochają śpiew, kochają tradycję, kochają swój chór. A nie byle jaki to chór, bo już w przyszłym roku będzie obchodził 110. rocznicę istnienia. To właśnie oni zaprosili nas do swojej siedziby przy ul. Nowogrodzkiej 6.

„Harfa”, Chór Męski Towarzystwa Śpiewaczego w Warszawie – tak brzmiała nazwa. Dziś brzmi nieco inaczej – Chór Męski im. Wacława Lachmana. Nazwa, jak sędzę, jest większością Czytelników znana, zwłaszcza tym ze starszego pokolenia. Pierwszą nazwę nadał Wacław Lachman, a był to rok 1906. Znany dyrygent i kompozytor, wówczas młody absolwent

Pierwszy koncert nowo zorganizowanego chóru odbył się 10 listopada 1906 roku w kameralnym gronie, w sali Stowarzyszenia Techników przy ulicy Czackiego. Repertuar był bogaty, zawierał przede wszystkim pieśni patriotyczne, religijne, ludowe – tylko polskie. Dużo komponował sam Lachman, który z chórem związany był do końca życia, tzn. do 1963 roku. Dziś zespół ma w swoim repertuarze pieśni z różnych okresów historycznych – od czasów średniowiecza do współczesności, pieśni patriotyczne (poczynając od trzciomajowych po II wojnę światową), sakralne i liturgiczne, w tym kolędy i pastoralki, utwory ze znanych oper i operetek, pieśni okolicznościowe i pieśni o Warszawie. Od 2011 r. dyrygentem i dyrektorem artystycznym jest Katarzyna Zemler.

W okresie niepodległości Towarzystwo i chór rozwijały się, repertuar był coraz bardziej ambitny, sława rosła nie tylko w kraju, ale i za granicą. O randze i znaczeniu chóru świadczy choćby fakt, że od 12 czerwca 1933 r., codziennie o 7 rano w Polskim Radiu puszczano sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze” w wykonaniu „Harfy”. Chór włączył się również w projekt budowy pomnika Chopina, uczestniczył w jego odsłonięciu przed wojną i w 1958, gdy został odbudowany. Szczytowym momentem okresu międzywojennego

W czasie bombardowania znajdowało się ono zarówno w Filharmonii Narodowej, jak i w kościele Zbawiciela, który Niemcy wysadzili.

Jak już wspomniano na początku, dotarliśmy na Nowogrodzką dzięki naszym kolegom z WSM, którzy zaprosili nas na spotkanie w kameralnym gro-

nie stać nas na taką wizytówkę miasta, jak „Harfa”? To naprawdę piękny chór i cudownie się go słucha. Czy zawsze musimy pokazywać popularne zespoły muzyczne, niekoniecznie pasujące do tematu? Takie są trendy, powie ktoś, ale nie czujemy się – w wielu przypadkach chodzi o PR, a na to trzeba mieć fundusze.

Tak więc zespół ma coraz mniej koncertów. Coraz mniej osób, zwłaszcza

czy młodych, ma okazję go poznać, a na nich szczególnie powinno nam zależeć. – Zainteresowanie powinna budzić szkoła – zauważa pan Wojciech Buciuński. – Ale tam nie przywiązują należytej wagi do lekcji śpiewu. Chóry są tylko w niektórych szkołach. Szkoda, bo śpiew bardzo dobrze działa na psychikę człowieka – dodaje.

– Dlatego trudno te się dziwić, że nie przychodzą do nas młodzi. Najstarszy z nas, już niestety niewystępujący Stefan Łaptosz, liczy sobie 97 lat. Najmłodszy ma 25. Średnia wieku to 60 lat. Chcemy odmłodzić nasze szeregi – podkreśla prezes. – Prowadzimy nabór i bardzo zachęcamy także mieszkańców WSM, spółdzielni z długą przedwojenną tradycją, jeśli chodzi o kulturę. Mam nadzieję, że znajdą się chętni poza naszą czwórką. Czekamy. Wystarczy raz przyjść, poznać ludzi i atmosferę, w której pracujemy, żeby przekonać się, że warto. Wiek i zawód nie mają żadnego znaczenia. Zachęcamy do kontaktu z managerem „Harfy” pod numerem 605 536 820 lub pod adresem biuro@harfa.waw.pl – wyjaśnia pan Buciuński. Najważniejsze, jak mówi pan Benicjusz Cieptowski, aby przychodzili ludzie, którzy kochają muzykę, kochają chór, kochają śpiewanie, są społecznikami i pasjonatami. Czy to naprawdę tak dużo?

Danuta Wernic



„Harfa” w Teatrze Wielkim. fot. J. Świdorski

nie stać nas na taką wizytówkę miasta, jak „Harfa”? To naprawdę piękny chór i cudownie się go słucha. Czy zawsze musimy pokazywać popularne zespoły muzyczne, niekoniecznie pasujące do tematu? Takie są trendy, powie ktoś, ale nie czujemy się – w wielu przypadkach chodzi o PR, a na to trzeba mieć fundusze.

Tak więc zespół ma coraz mniej koncertów. Coraz mniej osób, zwłaszcza

nie stać nas na taką wizytówkę miasta, jak „Harfa”? To naprawdę piękny chór i cudownie się go słucha. Czy zawsze musimy pokazywać popularne zespoły muzyczne, niekoniecznie pasujące do tematu? Takie są trendy, powie ktoś, ale nie czujemy się – w wielu przypadkach chodzi o PR, a na to trzeba mieć fundusze.

Tak więc zespół ma coraz mniej koncertów. Coraz mniej osób, zwłaszcza



Henryk Rolek, Wojciech Buciuński i Benicjusz Cieptowski - „Chłopcy z WSM”. fot. Bartłomiej Pograniczny

Konserwatorium Muzycznego w stolicy, był nie tylko prezesem Towarzystwa Śpiewaczego „Harfa”, ale również, w późniejszym okresie, dyrektorem artystycznym. Przede wszystkim był jednak znakomitym organizatorem. Stworzył chór z prawdziwego zdarzenia. Wcześniej istniał on dzięki mecenatowi Karola Malczewskiego. Powstał statut i regulamin, który określał m.in., co ma cechować zespół: koleżeństwo, przyjaźń, zamiłowanie do śpiewu, sumienność w wykonywaniu dobrowolnie i bezinteresownie obowiązków śpiewaka-amatora, wartości przekazywane z pokolenia na pokolenie. Hasło naczelne brzmiało: „Hej, zabrzmij pieśni” (muzyka W. Lachman). Obowiązuje ono do dzisiaj i, zgodnie z tradycją, wykonywane jest na koniec każdej próby i na początku każdego koncertu. Do tradycji przywiązano i do dziś przywiązuje się wielką wagę.

było zdobycie przez „Harfę” w 1936 r. nagrody Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej dla najlepszego chóru polskiego na Wszepolskim Zlocie Śpiewaków w Warszawie. Do wybuchu wojny „Harfa” dużo koncertowała w kraju i za granicą. W okresie okupacji nie zaprzestała śpiewania. Odbываło się to w kościele Najświętszego Zbawiciela, z którym na te trudne lata chór się związał. Oczywiście odbywały się i kameralne występy w Polsce podziemnej, w małych grupach, przez cały czas trwania wojny i powstania warszawskiego.

O historii Towarzystwa Śpiewaczego „Harfa” można wiele jeszcze opowiadać, wiele już napisano. W aktualnej siedzibie – przy ul. Nowogrodzkiej 6 – obejrzeć można trofea z występów chóru, a także odczytać część historii ze zdjęć i pamiątek, które zdołano zgromadzić po wojnie. Większość archiwum została zniszczona w czasie okupacji.

Terminarz zebrań mieszkańców członków spółdzielni

Data/godz.	Osiedle	Miejsce
23.04.15 (czw.) 17 ⁰⁰	ŻOLIBORZ II	Szkoła Podstawowa nr 68 ul. Or-Ota 5
11.04.15 (sob.) 10 ⁰⁰	ŻOLIBORZ III	Spółeczny Dom Kultury ul. Słowackiego 19a
17.04.15 (pt.) 17 ³⁰	ŻOLIBORZ IV	Zespół Szkół nr 54 ul. Elbląska 51
23.04.15 (czw.) 18 ⁰⁰	PIASKI	Klub Mieszkańców Piaski ul. Broniewskiego 71
10.04.15 (pt.) 17 ⁰⁰	BIELANY	XXII Liceum Ogólnokształcące im. Jose Marti, ul. Staffa 111
20.04.15 (pon.) 16 ⁰⁰	MŁOCINY	Bieliańskie Centrum Edukacji Kulturalnej ul. Szegedyńska 9A
29.04.15 (śr.) 18 ⁰⁰	WAWRZYSZEW	Bieliański Ośrodek Kultury ul. Goldoniego 1
25.04.15 (sob.) 10 ⁰⁰	WAWRZYSZEW NOWY	Zespół Szkół nr 49 ul. Tołstoja 2
25.03.15 (śr.) 17 ³⁰	NOWODWORY	sala konf. Urzędu Dzielnicy Białołęka ul. Modlińska 197
20.04.15 (pon.) 19 ⁰⁰	LATYCZOWSKA	sala RO ul. Kompasowa 12 kl. V
23.04.15 (czw.) 19 ³⁰	HERY	parter I klatki budynku Hery 11
16.04.15 (czw.) 18 ⁰⁰	NIEDZIELSKIEGO	sala konf. Biura Zarządu ul. Elbląska 14
17.04.15 (pt.) 17 ⁰⁰	CZŁONKOWIE OCZEKUJACY	sala konf. Biura Zarządu ul. Elbląska 14

Rozwijanie świadomości lokalnej

dokończenie ze strony 2

Projekty

Członkowie Rady Osiedla WSM Wawrzyszew – jednego z największych osiedli Bielani – zobaczyli w tym budżecie szansę na dokonanie wielu zmian, których realizacja może spowodować, że będzie to jeszcze przyjaźniejsze miejsce. Jednym z naszych flagowych projektów złożonych do budżetu partycypacyjnego jest „Park zabaw na Wawrzyszewie” zagospodarowujący „górkę” i teren vis a vis Administracji Osiedla. Park połączony z terenem sportowym i rekreacyjnym na świeżym powietrzu byłby naturalnym terenem zielonym – uporządkowanym, pełniącym też funkcję integracyjną. Na terenie parku zabaw znajdują się: piramidy i urządzenia linowe, urządzenia do balansowania, trampoliny wkomponowane w podłoże tworzące ścieżki, łuki, pętle, ścianki wspinaczkowe oraz skałki wspinaczkowe (tzw. wspinaczka bulderowa). Istniejąca i częściowo ukształtowana górką wykorzystana będzie, po odpowiednim jej przystosowaniu, latem jako tor do zjazdów letnich (rolki, wrotki, rowery) oraz jako miejsce do opalania na specjalnych deskach, natomiast

zimą do zjeżdżania na sankach, itd. Całość terenu będzie oświetlona i monitorowana lokalnie.

Drugi projekt, stanowiący jakby uzupełnienie parku zabaw, to mały skatepark, który może zostać zlokalizowany na łączce wzdłuż kanału przy blokach Petöfiiego 2 i Petöfiiego 4. Na utwardzonym terenie zaprojektowane zostały podstawowe urządzenia do zjazdów na rolkach, deskorolkach, bmx-ach, takie jak garb z podjazdem, stół z podjazdem, grinbox, rampa do nabierania prędkości i wyskocznia. O ile na terenach osiedla Wawrzyszew znajdują się place do zabaw dla dzieci, to brak jest takiego parku zabaw dla dzieci starszych, młodzieży i dorosłych. Koncepcja zagospodarowania terenu, którą proponujemy, oparta jest na zachowaniu istniejącej już zieleni i wykorzystaniu naturalnego ukształtowania działek. Projektowane inwestycje nie będą miały ujemnego oddziaływania na środowisko.

Niezmiernie interesujące są również projekty weekendowych, bezpłatnych wyjazdów autokarowych na kursy tańca czy samoobrony dla seniorów, instalacja nowoczesnych, estetycznych słupów

ogłoszeniowych, utworzenie przy stacjach Brustmana miejsc z bezpłatnym, ogólnodostępnym internetem lub zbudowanie nowych miejsc parkingowych czy placów zabaw.

By zapoznać się z wszystkimi naszymi projektami (32 zgłoszone przez poszczególnych członków Rady Osiedla), wystarczy wpisać w pasku adresu: twojbudzet.um.warszawa.pl, następnie kliknąć: przejrzij projekty, z listy zgłoszonych projektów wybrać strzałeczkę przy dzielnicy wszystkie, potem kliknąć Bielany jeszcze szukaj, po czym wyświetli się nam 49 projektów bielańskich.

Budżet powinien obejmować sprawę lokalne

Inwencja niektórych mieszkańców Bielani niestety rozczarowuje. Niby jest to dzielnica coraz młodsza, niby mieszkańcy czynnie interesują się sprawami otoczenia, ale niestety część propozycji w budżecie lokalnym to projekty infrastrukturalne, którymi powinien zająć się Urząd Dziel-

nicy, nie czekając na mieszkańców. Są to zadania własne m.st. Warszawy. Otóż naszym zdaniem fundusz partycypacyjny nie powinien powiększać budżetów Ministerstwa Oświaty czy Ministerstwa Infrastruktury i być łatą dla niedofinansowanych szkół. Nie powinien też wyłączać Generalnej Dyrekcji Dróg i Mostów oraz Zarządu Dróg Miejskich przy zakładaniu, między innymi, drogiej sygnalizacji świetlnej na przejściach dla pieszych. Sfinansowanie boisk czy pracowni szkolnych z lokalnego budżetu partycypacyjnego – a jest na to duża szansa, bo takie projekty mogą zostać przegłosowane na przykład przez środowiska nauczycieli, uczniów i ich rodziców – spowoduje, iż budżet, który miał być skierowany do społeczności lokalnej, zagospodarowany zostanie przez instytucje użyteczności publicznej. Zaprzepaści to piękną ideę faktycznego wpływu na poprawę życia naszych mieszkańców i zmianę najbliższego otoczenia.

Głosowanie na projekty odbywać się będzie od 16 do 26 czerwca. Głosować

mogą wszyscy mieszkańcy Warszawy na jeden bądź kilka projektów, niezależnie od dzielnicy, w której są zameldowani. Ważne, by łączna wartość projektów, na które zgłoszujemy, zmieściła się w budżecie przyznanym dla dzielnicy czy okręgu – jak już wskazywałam, na Wawrzyszewie (okręg V) jest to kwota 508 tys. zł.

Głosować będzie można przez internet lub tradycyjnie – wrzucając wypełnioną kartę do urny w urzędzie dzielnicy lub wysyłając ją na adres urzędu dzielnicy z dopiskiem „budżet partycypacyjny 2016”. Karty do głosowania i pomoc przy ich wypełnianiu będzie można uzyskać między innymi w siedzibie Rady Osiedla Wawrzyszew (pawilon przy ul. Petöfiiego 3).

Bez głosów mieszkańców Warszawy, a przede wszystkim Wawrzyszewa, nie uda nam się nic zmienić. Głosujmy – tak niewiele trzeba, by patrząc na dynamicznie rozwijający się Wawrzyszew móc powiedzieć: „to dzięki mnie”.

Alicja E. Piotrkiewicz

10 lat parafii przy Niedzielskiego

dokończenie ze strony 1

W tym samym czasie ksiądz proboszcz podjął współpracę z panią Marią Olczak, pobliską mieszkanką. Pani Olczak w czynie społecznym zaprojektowała budynek kościoła z plebanią. Z zawodu jest architektem. Początkowo, w latach 1978-83, pracowała w Biurze Planowania Rozwoju Warszawy u prof. Marka Budzyńskiego. Miała swój udział w projektowaniu Pasma Północnego. Następnie pracowała w Miastoprojekcie – pracowni prof. Andrzeja Kicińskiego. Tam działała na stanowisku starszego asystenta projektanta, między innymi w 1987 roku przy opracowaniu projektu technicznego budynku mieszkalno-biurowego Miejskiej Spółdzielni Mieszkaniowej „Starówka”.

W kwietniu 2003 roku rozpoczęto budowę kościoła. W niedługim czasie okazało się, ku zaskoczeniu projektantki, że wznoszone mury budowane są z czerwonego cegły. Według wizji Olczak miał być to tradycyjny kościółek z białymi tynkami i gzymsami. Ponadto inwestor zastosował nietypowe wymiary cegły, co sprawiło że zaburzono proporcje otworów okiennych i kształt kolumn. Przez to uniemożliwiono zastosowanie innych planowanych detali.

Zdaniem projektantki biały tynk znacznie lepiej nadawałby się dla kościoła o tak niewielkiej kubaturze. Ponadto lepiej by korespondował z okoliczną zabudową mieszkaniową. Charakterystycznym elementem w projekcie kościoła były wysokie okna, w których wpisane miały być z daleka widoczne krzyże w postaci szprosów okiennych. Zastosowanie cegły, a następnie ze względów oszczędnościowych tanich przeszkleń, zatarło w gruncie rzeczy istotne dla projektu detale.

Natomiast ks. proboszcz Krzysztof Sadkowski jest bardzo zadowolony z realizacji projektu świątyni – kościoła parafialnego naszego osiedla. Jedyną trudnością było zastosowanie stalowych dźwigarów dachowych, czego skutkiem było bardzo drogie wykonanie sufitu z paneli dębowych sprowadzonych ze Szwecji. Jednak parafianie pokryli koszty w postaci tzw. „cegiełek”. Ksiądz zaznacza, że gdyby budował kościół po raz drugi, to zastosowałby strop z monolitu, co według jego opinii byłoby znacznie tańszą inwestycją. – W obecnej chwili kościół św. Krzysztofa jest w trakcie prac wykończeniowych. W najbliższym czasie trzeba będzie przystąpić do malowania wnętrza, postawienia nowych ławek, a także rozpocząć prace porządkowe wokół budynku – dodaje.

Na terenie kościoła znajduje się stara, prowizoryczna kaplica z kontenerów. Ponadto w pobliżu możemy odnaleźć palety z dużą ilością cegły, pozostawione po budowie świątyni. Z tego materiału zostanie wybudowane nowe ogrodzenie. Obecnie od strony ul. gen. Maczka znajduje się szpetny parkan z prefabrykowanego betonu, znany z ogrodzeń cmentarnych na prowincjach. Do tej pory we współpracy z WSM udało się zrealizować ogrodzenie od strony inwestycji Spółdzielni przy ul. Niedzielskiego. Wykorzystano materiały parafii, projekt wykonał architekt budowanego osiedla, a WSM – jako inwestor – podjęła się realizacji. W efekcie powstało piękne ogrodzenie, które świetnie koresponduje z kościołem, a także z minimalistyczną architekturą nowego osiedla. Miejmy nadzieję, że dalsza współpraca spółdzielców z parafią będzie tak samo owocna, a wnętrza i ład przestrzenny wokół będą się poprawiać z miesiąca na miesiąc.

Wiktor Zajac

Rocznica śmierci dra inż. arch. Jacka Nowickiego

10 lat temu, 25 marca 2005 r., odszedł od nas prof. Jacek Nowicki – wykładowca, architekt i urbanista o wielkich zasługach dla Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej.

Jacek Jan Nowicki urodził się 4 sierpnia 1921 r. w Warszawie. Był synem Mariana Nowickiego – działacza związkowego i spółdzielczego, współzałożyciela i prezesa WSM. Absolwent V Państwowego Gimnazjum i Liceum im. ks. J. Poniatowskiego w Warszawie – matu- ra 1939. W 1942 ukończył Państwową Szkołę Budownictwa II stopnia (z dyplomem technika budowlanego). Studia wyższe rozpoczął na tajnym Wydziale Architektury Politechniki Warszawskiej w 1942 roku. Po wojnie kontynuował naukę na tym samym Wydziale. Dyplom otrzymał w 1949 r. Jego promotorem była prof. Barbara Brukalska.

Był autorem wielu zespołów mieszkaniowych i budynków użyteczności publicznej, m.in.:

- kolonii Wyspiańskiego z placem Henkla (we współpracy z Bogusławem Karczewskim) 1954-56;
- osiedla „Serek” żoliborski (Żoliborz II) 1958-1961;
- gmachu Dzielnicowej Rady Narodowej (obecnie Urząd Dzielnicy Żoliborz) 1958-1959;
- budynku obecnego Gimnazjum nr 56 przy ul. Filareckiej 2 (1959);
- VI kolonii WSM (dziś WSM Żoliborz Centralny) – ul. Filarecka 3 – 1959;
- DH „Merkury” (we współpracy z J. Osuchowskim) 1960-64;
- osiedla „Zatrasie” (Żoliborz IV) – we współpracy z W. Materskim, J. Osuchowskim, T. Fiecką, W. Staniewiczem (1960-1968);
- pasma Ursynów-Natolin (generalny projektant);
- osiedla Wolica-Północ;
- budynku bankowo-mieszkalnego – ul. Broniewskiego 9e – 1994;

- budynku biurowego „Natpoll” na Ursynowie – 1998.

W 1964 r. obronił doktorat. Tematem jego pracy była „Jednostka sąsiedzka, jej struktura i organizacja ruchu pieszego, jako czynniki współdziałające w powstawaniu więzi społecznych” na przykładzie projektu osiedla „Zatrasie”. W 1983 r. Jacek Nowicki zrobił habilitację na temat „Pasma Ursynów-Natolin, problemy projektowania dzielnicy mieszkaniowej”.

W 1966 r. otrzymał nagrodę za projekt zagospodarowania przestrzennego terenu Cytadeli (nagroda równorzędna – współpraca).

Był także wykładowcą Politechniki Warszawskiej i Łódzkiej oraz Wyższej Szkoły Ekologii i Zarządzania. Dwukrotny wiceprezes SARP – w latach 1961-63 oraz 1965-72. Rzecznik SARP (1976). Jeden z inicjatorów XIV Kongresu Międzynarodowej Unii Architektów

(UIA), który odbył się w 1981 r. w Warszawie. W 1986 otrzymał nominację na profesora nadzwyczajnego. Członek Komitetu Architektury i Urbanistyki PAN w kadencjach 1984-86 i 1987-1989. Następnie, w latach 1990-94, był przewodniczącym Głównej Komisji Architektoniczno-Urbanistycznej.

Autor wielu publikacji, m. in.: „Dmki jednorodzinne, przykłady rozwiązań architektonicznych” (1972), „Kształt przestrzeni mieszkalnej” (1981), „Kształtowanie środowiska” (2001), „Środowisko mieszkaniowe” (2003).

Jacek Nowicki zasłużył się dla Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej nie tylko jako architekt, ale także jako jej członek. Mieszkał w swoich dwóch realizacjach, tj. w latach 1959-65 w VI kolonii WSM (dziś WSM ŻC) przy ul. Filareckiej 3, następnie na osiedlu Żoliborz Zachodni – „Zatrasie” (w latach 1965-2005).

WZ

Seniorzy 60+ w sieci

W ramach akcji społecznościonej na Żoliborzu odbył się w lutym i marcu kurs obsługi komputera pod nazwą „Seniorzy 60+ w sieci”. Skierowany był również do mieszkańców WSM.

Bezpłatny kurs dla seniorów mógł odbyć się dzięki wyposażeniu w komputery oraz dostępowi do Internetu w siedzibie Kongregacji Przemysłowo-Handlowej na bazarze przy ul. Włociańskiej 35A. Sprawy technicznymi zajął się prezes Kongregacji, pan Janusz Rakowski. Natomiast dzięki akcji marketingowej podjętej przez pana Adama Kalinowskiego, wraz z dyrekcjami osiedli Żoliborz II, III i IV, seniorzy z dzielnicy dowiedzieli się o kursie.

Szkolenie przeprowadzili trenerzy z firmy ePrognosis – inż. Beata Ziewiec oraz dr inż. Jan Grzegorek. Seniorzy poznali podstawy obsługi MS Windows, komunikacji elektronicznej oraz korzystania z serwisów internetowych.

Red.

W tym świątecznym okresie warto zajrzeć na stronę www.dobremiejsce.org

Żoliborz II już bez piecyków gazowych

dokończenie ze strony 3

Z kolei budynek przy ul. Dymińskiej 6A, a także budynki przy ul. ks. Popiełuszki 7 i 7A czeka remont kominów i wymiana pokrycia dachowego. Dla mieszkańców Dymińskiej 6A nie będzie to jedyna inwestycja w tym roku. W obiekcie zostaną też wymienione drzwi na korytarzach, uporządkowana instalacja elektryczna, a także wymienione na klatkach schodowych przestarzałe grzejniki typu Favier. Grzejniki te zostaną również wymienione na Dymińskiej 2 i 6 oraz Broniewskiego 8A i Krasieńskiego 33. Natomiast na Broniewskiego 2 (początek) zostanie wymieniona cała instalacja c.o.

Istotną kwestią jest też sprawa instalacji gazowej. Warto podkreślić, że jeszcze nie tak dawno w budynkach na „Serku” oraz na Żoliborzu Płd. były piecyki gazowe. Na szczęście te czasy już minęły, co zdecydowanie poprawiło bezpieczeństwo. W tym roku w budynku przy ul. ks. Boguckiego 3 zostanie wymieniona instalacja gazowa.

W tym roku zostaną również odmalowane klatki schodowe w budynkach przy ul. Krasieńskiego 33 oraz klatka I w budynku przy ul. Broniewskiego 8A.

Plany

W planach wieloletnich przewidziana jest dalsza sukcesywna wymiana nawierzchni ciągów pieszych i wejść do klatek schodowych. Dotychczasowa nawierzchnia, ze względu na lata eksploatacji, coraz częściej zagraża bezpieczeństwu mieszkańców – jest to typowe w ponad 50-letnich osiedlach.

Jeśli chodzi o termomodernizację, to mówimy tu nie tylko o ponownym dociepleniu elewacji budynków, lecz także o pozostałych czynnikach odpowiadających za utrzymanie ciepła w budynkach. Proces docieplania elewacji dobiega końca, pozostało jeszcze docieplenie budynku mieszkalnego przy ul. Zajęczka 15 i budynku usługowego przy ul. Boguckiego 1A. Generalnie dachy na budynkach osiedla są docieplone. Jeszcze w tym roku zostaną wymienione drzwi zewnętrzne do klatek schodowych w budynkach przy ul. Broniewskiego 6, a także przy ul. Krasieńskiego 35. W ubiegłym roku zintensyfikowano wymianę okienek piwnicznych, tak że do maja tego roku modernizacja w tym zakresie zostanie zakończona.

W planach dyrekcja bierze też pod uwagę wymianę latarń, instalacji elektrycznych w piwnicach, instalacji na klatkach schodowych z oświetleniem, wewnętrznych linii zasilających, tablic oraz wyłączników głównych. Sukcesywnie stare oświetlenie będzie wymieniane na nowoczesne i energooszczędne oświetlenie LED, w zależności od potrzeb z czujnikami ruchu lub zmierzchowymi. Instalacje domofonowe będą modernizowane na jednolity standard cyfrowy firmy PROEL – w tym roku zostaną zlikwidowane ostatnie analogowe domofony.

Kolejnym ważnym problemem są windy. Będą stopniowo wymieniane lub gruntownie remontowane oraz na nowo montowane. I właśnie montaż nowych

wind w budynku czteropiętrowym to jedna z najgłośniejszych spraw poruszanych na Żoliborzu II. Przede wszystkim dotyczy planowanej nadbudowy budynku przy ul. ks. Popiełuszki 3, o którym pisałem w numerze grudniowym. Nadbudowa pokryje koszt budowy wind dla mieszkańców. Mieszkańcy coraz częściej się o nie upominają. Warto podkreślić, że w osiedlu większość mieszkańców to osoby w wieku emerytalnym. Wchodzenie choćby na czwarte piętro jest dla nich coraz bardziej uciążliwe. Jest to jednak sprawa na kolejne lata.

Mieszkańcy punktowca przy ul. ks. Popiełuszki 1 nareszcie doczekają się kapitalnego remontu dźwigów – w ciągu roku. Jest to powód do radości nie tylko z uwagi na fakt, że mieszkańcy zastaną zupełnie nowy standard, ale też dlatego, iż wreszcie będzie można wyjąć z windy, nie wpadając jednocześnie na drzwi. Klatki schodowe w tym miejscu mają niezwykle małą kubaturę jak na tak duży budynek. Poza tym w wąskim przejściu drzwi windowe do tej pory otwierały się w stronę wyjścia z budynku. To rozwiązanie było absurdalne, zwłaszcza że drzwi paradoksalnie mogłyby się otwierać w prawą, a nie w lewą stronę, jak dotychczas, gdyby były tak od razu dostosowane. Było to jak dotąd ogromne utrudnienie, szczególnie dla rodziców z wózkami niemowlęcymi, dla osób poruszających się na wózku inwalidzkim, czy nawet wtedy, kiedy trzeba przetransportować większe przedmioty windą. Jak zapowiada Andrzej Kurek, nowe dźwigi będą miały już przesuwane drzwi – będą to windy na miarę naszych czasów.

Wiktor Zajac

Budżet partycypacyjny 2016

Projekty na Żoliborzu

dokończenie ze strony 2

Montaż wyspowych progów spowalniających na wysokości azylu z przejściem dla pieszych przez ul. Broniewskiego.

4. „Zaczarowany świat zabaw”

Wyposażenie placu zabaw przy Przedzszkolu nr 87 o dodatkowe urządzenia.

5. Plac zabaw „Na czterech łapach”

Żoliborskie wybiegi dla psów.

6. Plac zabaw przy górze na Zatrasiu

Doposażenie istniejącego placu zabaw (nowoczesne zabawki). Plac zabaw całodobowy, ogólnodostępny, przeznaczony dla dzieci i rodzin z dziećmi.

7. Plac zabaw Na Rudawce

Doposażenie istniejącego placu zabaw (nowoczesne zabawki). Plac zabaw całodobowy, ogólnodostępny, przeznaczony dla dzieci i rodzin z dziećmi.

8. Poprawa bezpieczeństwa na skrzyżowaniu Braci Załuskich z Tołwińskiego

Uspokojenie ruchu na południowym skrzyżowaniu ulic Tołwińskiego i Braci Załuskich w celu poprawy bezpieczeństwa pieszych, kierowców wyjeżdżających z parkingu społecznego i rowerzystów.

9. Łąka kwietna dla Sadów

Żoliborskich – Eko Miasto

10. Muzyka integruje pokolenia

Opracowanie programu, promocja oraz organizacja rodzinnego koncertu dla dzieci i dorosłych.

11. Budki dla ptaków – Eko Miasto

12. Wieża dla jerzyków – Sady Żoliborskie Jerzyki są zanikającym w Warszawie gatunkiem ptaków. Są one bardzo pożyteczne, ponieważ żywią się skrzydlatymi owadami. Jeden jerzyk potrafi upolować do 20 tysięcy much, meszek i komarów dziennie.

13. Modernizacja zatoki parkingowej przy ul. Włociańskiej

14. Rewitalizacja placu zabaw na Sadach Żoliborskich

Nowe urządzenia zabawowe.

Projekty ogólnodzielnicowe dotyczące mieszkańców WSM:

1. Zakup książek i audiobooków dla Biblioteki Publicznej w dzielnicy Żoliborz

Celem projektu jest zwiększenie oferty Biblioteki Publicznej na terenie dzielnicy Żoliborz poprzez zakup nowości wydawniczych, a także uzupełnienie księgozbioru o pozycje, których nie udało się nabyć w poprzednich latach.

2. Zielona powierzchnia do parkowania przy ul. Krasieńskiego

Wybudowanie 30 ogólnodostępnych, porośniętych trawą miejsc do parkowania przed pawilonami handlowymi, na północ od skrzyżowania ul. Krasieńskiego z ul. Broniewskiego.

3. Boisko wielofunkcyjne na placu Grunwaldzkim

4. Szkolne ogrody

Ogrody warzywno-roślinne w szkołach podstawowych na Żoliborzu.

5. Żoliborz – moja mała ojczyzna

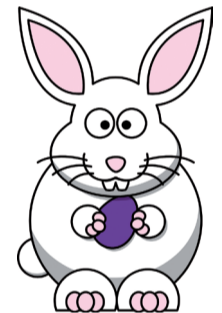
Warsztaty dla uczniów. Celem warsztatów jest poszerzenie wiedzy uczniów na temat Żoliborza.

6. Kule-bule na Żoliborzu

Bule to narodowa gra Francuzów popularna na całym świecie. Przeznaczona dla wszystkich – dzieci, dorosłych, seniorów, osób niepełnosprawnych, kobiet i mężczyzn.

7. Wiwat złota jesień

Koncert międzypokoleniowy w Dniu Seniora.



AK

ŻYCIE WSM

Wydawca: Warszawska Spółdzielnia Mieszkaniowa
ul. Elbląska 14, 01-737 Warszawa
www.wsm.pl

Redaktor naczelna: Danuta Wernic (danuta.wernic@wp.pl, tel. 535 100 155)

Rada programowa: Adam Kalinowski (przewodniczący), Felicja Melon,
Maciej Szemieto, Zbigniew Zieliński

Redaktor prowadzący: Bartłomiej Pograniczny

Dział Ogólno-Organizacyjny: bogusława.rudzinska@wsm.pl, tel. 22 561 34 16

Za treść zamieszczanych ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Zastrzegamy sobie prawo do redagowania i skracania nadsyłanych tekstów oraz do zmian w tytułach. Na anonimowe listy nie odpowiadamy.

Gazeta bezpłatna. Nakład 30 tys. egz.

Zareklamuj się w „Życiu WSM”

Napisz: bartlomiej.pograniczny@wsm.pl
Ceny już od 240 złotych netto.

Informujemy, że ogłoszenia członków WSM o zamianie mieszkań publikujemy bezpłatnie.



Warszawska Spółdzielnia Mieszkaniowa oferuje do sprzedaży mieszkania w nowych inwestycjach

Niedzielskiego 2 II etap

Lokale użytkowe
o powierzchni użytkowej
72,63 m² – 73,44 m²

Średni członkowski koszt m²
– 7 687,50 zł (brutto)

Saperska 3

3-pokojowe
72,60 m², 80,40 m²
83,40 m², 92,20 m²

4-pokojowe
92,00 m²

Członkowski koszt m² powierzchni
przeliczeniowej
– 8 094,84 zł (brutto)

Miejsce postojowe
– 32 383,26 zł (brutto)



Planowane inwestycje
Budowa zespołów mieszkaniowych:
Wrzeciono/Lindegó

Talarowa w rejonie Urzędu Dzielnicy Białołęka

Osoby zainteresowane zapraszamy na stronę internetową Spółdzielni
www.wsmzoliborz.pl oraz do biura Zarządu WSM, ul. Elbląska 14 (pok. 108),
tel. (22) 561 34 19.

